Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje.(Ew. wg św. Mateusza 16.24)

Kalwaria we Wielu, Prusy Zachodnie

Opisana i uznana przez

(***monsignore***) *Prof. dr Richarda Hoffmanna, Konserwatora w Urzędzie Konserwatora Zabytków w Monachium*

Nazwa i powstanie.

Kalwarią (*via calvarias*) nazywa się przede wszystkim drogę przez mękę, którą boski Zbawiciel pokonał z krzyżem, z domu Piłata (Twierdza Antonia), na górę Kalwaria. Zgodnie z wiarygodną tradycją droga ta wynosi trochę ponad 1200 kroków.

Na tej drodze krzyżowej ,co do godziny oznaczone jest , przez leżące trzony kolumn, albo wmurowane w domy kamienie 14 stacji , które uświęcają poprzez pojedyncze sceny przebieg drogi krzyżowej Pana.

Dziewięć z tych scen (Skazanie przez Piłata, Wzięcie krzyża, Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść Krzyż Panu Jezusowi, Płaczące Niewiasty, Pan Jezus z szat obnażony, Przybicie do Krzyża, Śmierć na krzyżu, Zdjęcie z Krzyża, Złożenie do grobu) zostały wymienione w kanonicznych ewangeliach apostolskich, pozostałe pięć (Trzy upadki pana Jezusa, Spotkanie z Matką, i z Świętą Weroniką) są poręczone przez prastarą i wiarygodną tradycję. Dziewięć pierwszych stacji znajduje się na otwartej ulicy tzw.” *via Dolorosa*”, pięć pozostałych w Bazylice Grobu Świętego.

Już w najdawniejszych czasach, szczególnie za czasów cesarza Konstantyna, początek 4. wieku, Droga Krzyżowa była celem nabożnych pielgrzymów z całego Chrześcijaństwa. Pielgrzymi zatrzymywali się przy 14 nacechowanych miejscach (statio), aby odprawić nabożeństwo. Dlatego nazywano, i nazywa się te miejsca postoju stacjami (staticones), a miejsca tajemnic cierpienia, stacjami cierpienia. Papieże wcześnie zaczęli przyznawać, za nabożne nawiedzenie tych 14 stacji w Jeruzalem, liczne odpusty (a mianowicie na każdą ze stacji specjalny odpust) częściowo zupełne, albo niezupełne, które mogą zostać przyznane także biednym duszom w czyśćcu.

Teraz jako Drogę Krzyżowa określa się zazwyczaj Drogą Krzyżową, plastycznie odwzorowane na Drodze Krzyżowej w Jeruzalem, które spotyka się u nas w kościołach, kaplicach, oratoriach i pod gołym niebem.

Historia i rozwój symbolicznego ukształtowania Drogi Krzyżowej.

Namalowane na drewnie, wycięte w drewnie, albo wykute w kamieniu wizerunki poszczególnych scen cierpienia i śmierci Pana Jezusa (tak zwane sceny pasyjne) znajdujemy już w sztuce wczesnochrześcijańskiej. Im bogaciej kształtowała się ta sztuka, i im zręczniejsi byli tworzący ją mistrzowie, tym liczniejsze przedstawienie wydarzeń Męki Pańskiej, która to ma miejsce przede

wszystkim w czasie Gotyku(okres rozkwitu pomiędzy rokiem 1300 i 1500). Różne sceny pasji, nierzadko nawet całość scen cierpienia i śmierci Pana Jezusa następowało przeważnie na dużych relikwiarzach i skrzydłach ołtarzy. Takim przedstawieniom Pasji nie można jednak nadać miana Droga Krzyżowa, ale one objawiały nadzwyczajną popularność i rozprzestrzenienie się czci dla cierpienia i śmierci Zbawiciela wśród wierzącego ludu. Właściwe Drogi Krzyżowe powstawały u nas dopiero od 15 wieku. Rozwijało się to w następujący sposób.

W roku 1312 Franciszkanie zostali mianowicie powołani przez papieża Klemensa V jako strażnicy Świętego Grobu i innych świętych miejsc w Jeruzalem. Członkowie tego zakonu, którzy przez dłuższy czas byli w świętym mieście i tam uzyskiwali podniosłe i zbawienne odwiedziny Drogi Krzyżowej, nawiązali dopiero od 1450 roku, po powrocie na Zachód, w swoich klasztorach możliwie wierne kopie jerozolimskiej Drogi Krzyżowej. To działo się w późniejszych czasach także u innych i gdzie indziej, tak że popularne nabożeństwa drogi Krzyżowej znalazły coraz większe rozprzestrzenienie. Odnosząc się do stosunków niemieckich, możemy powiedzieć, że jeszcze w 16. wieku Drogi Krzyżowe w dzisiejszym słowa znaczeniu były rzadkością. Natomiast w 17. I 18. wieku będą już powszechne. Jest oczywistym że w Kościołach i miejscach pielgrzymek, te ostatnie powstały niewiarygodnie licznie powstały, znajdujemy nad wyraz pięknie położone i duże Drogi Krzyżowe. Kto z nas nie nawiedził eminentnych miejsc kalwaryjnych, przygnieciony ciężarem ziemskiego życia i cierpieniem trosk i nie doznał spokoju duszy i pokoju w sercu! Wspominamy Drogi Krzyżowe, które rozciąganą się w zadaszonych krużgankach na wzór arkad, wokół kościołów pielgrzymkowych albo klasztorów, wyrażone mniej więcej 14 kaplicami i rozciągające się malowniczo na wzniesieniu Kalwaryjnym. Nie tylko duże, bogate kościoły, ale także mniejsze i mniej znaczące chciały mieś własną Drogę Krzyżową. Tutaj Drogi Krzyżowe nie mogły rozpościerać na tak dużych i rozciągniętych terenach lecz musiały utrzymywać się w skromnych granicach. Ponieważ każdy taki kościół, a być może także najmniejsza kaplica marzyły o posiadaniu Drogi Krzyżowej, także sztuka musiała być w potrzebie odpowiedniego jaj ukształtowaniu, wynalazcza. Tak więc spotykamy w wiejskich kościołach i kaplicach zupełnie skromne jej przedstawienie, wyrażone ludowym malowidłem 14 obrazków na drewnie, płótnie albo pod szkłem, niekiedy zaledwie sztych, w prostych ramkach, bez bogatej ozdoby, z umieszczonym nad obrazkiem małym, drewnianym krzyżykiem. Pomimo ich

prostoty, naiwności i braku mistrzostwa , poruszają one nas, cieszymy się nimi i chętnie odprawiamy przed nimi w skupieniu nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W dużych kościołach parafialnych zachwycają nas piękne, często dające głębokie doznanie inscenizacje z 17. i 18 wieku, które niekiedy w bogato rzeźbionych ramach, ukazują ponownie niezwykle żywo i ekscytująco pojedyncze sceny z Drogi Męki i Śmierci Pańskiej i odbudowują nas wewnętrznie. Także wiek 19. I czasy współczesne w swoim zamiłowaniu do Drogi Krzyżowej nie pozostali z tyłu w stosunku do okresów wcześniejszych. Sztuka naszych czasów przykłada największą wagę do umiejętności i chęci wymownego przedstawienia pojedynczych stacji męki i śmierci boskiego Zbawiciela, na chwałę Najwyższego i ku naszemu własnemu uzdrowieniu.

Przepisy dotyczące poświęcenia i ukształtowania Drogi Krzyżowej.

Jeżeli w kościele, albo w innym miejscu ma powstać Doga Krzyżowa, wymagana jest w każdym pojedynczym przypadku wcześniej należy uzyskać przedłożyć zgodę biskupa jak również pisemne pozwolenie proboszcza, albo duchownego zwierzchnika miejscowości. Ustanowienie Drogi Krzyżowej dokonuje się wówczas zasadniczo jako poświęcenie 14 drewnianych krzyży poszczególnych stacji przez pełnoprawnego księdza, który w celu ich konsekracji musi udać się na miejsce (zbliżyć się do ich miejsca?). Te 14 Krzyży muszą znajdować się w niewielkiej odległości tak, że odwiedzający wszystkie je widzą, i mają do nich krótka drogę. Tak więc można w rzeczywistości może być mowa o Drodze Krzyżowej. To jest zasadniczo nieistotne, ale w wysokim stopniu wymagane, aby poza wymaganymi krzyżami umieszczać również obrazy poszczególnych Stacji (namalowane, wyrzeźbione).

To jest, jak zauważono w rozdziale o rozwoju Drogi Krzyżowej (por. rozdział 2) umotywowane tym, aby nawiedzającym ułatwić obserwację przebiegu cierpienia i śmierci Pana Jezusa. Warunkiem jest naturalnie, że to dzieło wyrażone było pięknie wyrażone, budujące i rzeczywiste oraz utrzymane w normach zaleceń i przekazów kościelnych.

My ludzie jesteśmy przywiązani do przemawiającego wizerunku i dlatego udaje nam się daleko bardziej pełne wiary pogłębienie i wnikniecie w tajemnice Stacji, jeżeli konkretne sceny z Męki Pańskiej, w pokrzepiający na duchu sposób, mamy przedstawione przez artystów. Krzyże mogą znajdować się przy górnej, albo dolnej części obrazu, mogą też być od niego dzielone. Przy każde z 14 Stacji , w odpowiednim miejscu, powinien znajdować się jej numer, i

streszczona w kilku słowach jej treść. W dużych kościołach, gdzie do dyspozycji jest wystarczająco dużo miejsca, wszystkie 14 Stacje znajdować się w nawie kościelnej, a nie częściowo w prezbiterium, także zaczynają się po lewej stronie (Evangelienseite).

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej może być odprawiane publicznie przez księdza, albo przez osobę prywatną. Przy nabożeństwie Drogi Krzyżowej odprawianej prywatnie musi każdy uczestnik, aby uzyskać odpusty, przechodzić od jednej do następnej Stacji i przy każdej, tak dobrze jak potrafi, wygłosić krótkie rozważanie na jej temat. To rozmyślanie może być ogólne; nie jest jednak konieczne ,aby każda z tajemnic Stacji została przedstawiona oddzielnie. Przy każdej Stacji pochwala się i doradza, ale nie jest to najistotniejsze, odmawianie modlitw: Ojcze Nasz, Zdrowaś Maria i podobnych, oraz wyrażenie aktu skruchy. Przy zbiorowym odprawianiu Drogi Krzyżowej, kiedy przemieszczanie się wiernych od stacji do stacji jest niemożliwe, albo przeszkadza, wystarczy aby od stacji do stacji szedł odprawiający nabożeństwo ksiądz w towarzystwie kościelnego albo organisty, a wierni pozostają na swoich miejscach i tylko poprzez wstawanie i ponowne klękanie przy każdej stacji wykonują konieczne ruchy ciała. Podczas specjalnej audiencji w Rzymie wydano najnowszym czasie pozwolenie dla całej diecezji, że podczas Drogi Krzyżowej publicznie odprawianej w kościołach zarówno ksiądz jaki i wierni oraz ministranci nie muszą obchodzić jej wokół. Tak samo wolno postępować jeżeli odprawia się Drogę Krzyżową prywatnie i pojedynczo, można pozostać w jednym miejscu i powstać oraz ponownie uklęknąć przy każdej stacji, względnie zgiąć kolana, w przypadku stania podczas całego nabożeństwa. W ten sposób uproszczono i ułatwiono adorację Drogi Krzyżowej. Krótkie przerwanie drogi Krzyżowej przez spowiedź, przystąpienie do Komunii Świętej, wysłuchanie Mszy Świętej nie pozbawia otrzymania odpustu. Wspomniane zupełne odpusty w określonej intencji przez odbycie Drogi Krzyżowej można uzyskać tylko raz dziennie, odpust niezupełny każdorazowo.

Jako środek zastępczy dla kanonicznie wzniesionej Drogi Krzyżowej istnieją tak zwane krucyfiksy Stacyjni. Krucyfiks powinien być wykonany z mosiądzu, albo innego trwałego materiału i być poświęcony przez upoważnionego księdza, jako krzyż stacji. Jeżeli z powodu choroby albo innego powodu (

prawnie) nieumożliwione jest nawiedzenie kanonicznie wzniesionej Drogi Krzyżowej, można uzyskać wszelkie odpusty, jeżeli ktoś trzymając w rękach należący do niego krzyż stacyjny (nie należący do kogoś innego, niepożyczony) modli się mówiąc 20 razy *Ojcze Nasz i Zdrowaś Mario* i po każdym: *Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu. Jak było na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen* powtórzy, 14 razy ku uczczeniu tajemnic stacji, 5 na chwałę 5 Świętych Ran, jedną w intencji Ojca świętego. Jeżeli z grupy osób chorych, albo w inny sposób upośledzonych, tylko jedna posiada krzyż stacyjny, wówczas także pozostali mogą, jeżeli wspólnie z nią się modlą, uzyskać odpust.

II

Droga Krzyżowa we Wielu.

II. Droga Krzyżowa we Wielu

Powstanie i położenie

Podane wyżej ogólne uwagi wstępne obrazują nam zrozumienie Drogi Krzyżowej nie są bez znaczenia i uważamy, że będą one użyteczne także podczas nawiedzin Kalwarii we Wielu. Pomysł wzniesienia Drogi Krzyżowej we Wielu narodził się na terenie naszej niemieckiej Ojczyzny, gdzie szczególne upodobanie do wzniesienia na dużym terenie Drogi Krzyżowej było bardzo mocne już od stuleci i utrzymała się w z niezmniejszoną siłą do współczesności. Wiele w Prusach Zachodnich , Diecezja Chełmińska, położona na południowy-zachód od Gdańska, z boku trasy Chojnice- Gdańsk. Jest ona niejako otoczona przez większe Kalwaryjne Góry, przede wszystkim od pobliskiej, bardzo wydłużonej Drogi Krzyżowej w Wejherowie (Neustadt) w okolicy Gdańska, z zachowanymi częściowo siedemnastowiecznymi kaplicami stacyjnymi, jak również od nowego obszaru Drogi Krzyżowej w Dobrym Mieście (Guttstatt), w Prusach Wschodnich. Wspomnieć należy bardziej oddaloną Kalwarię w Ujściu (Usch) w Prowincji Poznańskiej, w powiecie Chodież (Kolmar i. Posen). Jako przykłady Kalwarii w Polsce, oddziaływają że w pierwszej linii Kalwaria w świtowej sławie miejscu pielgrzymek w Częstochowie, Kalwaria Zebrzydowska w Galicji, mniej Góra Św. Anny na Śląsku itd. To były pierwowzory, które proboszcza we Wielu, Józefa Szydzika, znacząco przyciągnęły i spowodowały dojrzenie planu wzniesienia we Wielu podobnej Kalwarii. Następnym powodem było patrzenie stałe spoglądanie proboszcza z okna swojego pokoju na rozciągające się w południowej części miejscowości pokryte lasem zbocza wzniesień i położoną przed nimi płaszczyznę jeziora. Decydującym bodźcem była jednak wojna. Szydzik chciał wznieść kalwarię w znaczeniu miejsca pomięci o wojnie. W tym celu poprosił proboszcz, wyznaczonego mu przez Niemieckie Towarzystwo Sztuki Chrześcijańskiej, monachijskiego architekta Teodora Mayra o przystąpienie z nim do dokonania gruntownych oględzinach terenu i działania. Pierwotnie plany miały skromniejszy wymiar. Istniał zamiar wzniesienia wyłącznie kaplic małych rozmiarów ukazujących tajemnice poszczególnych stacji. Gdyby jednak zostałby zrealizowany, wówczas Wiele nie miałoby do zaoferowania nic więcej niż pozostałe Drogi Krzyżowe na wolnym powietrzu. Nie miało więc przy tym pozostać. Jedyny w swoim rodzaju krajobraz, rzadkie w swoim rodzaju zjawisko przyrody, sąsiedztwo dwóch jezior oddzielonych od siebie tylko wąskim

przesmykiem, pagórkowaty teren podzielony wąwozami, który okala obydwa jeziora, zasoby sosen, które tym wzgórzom nadają (nazywanym Biała Góra) osobliwe piętno- wszystko to skłoniło proboszcza z Wiela do podjęcia realizacji większych planów. Pagórkowaty krajobraz miał zostać włączony w niejednolity, rozległy teren Drogi Krzyżowej. Tak, Droga Krzyżowa nie miała ograniczać się tylko do zwykłych 14 Stacji, lecz miała w całości obejmować więcej kaplic. Cały ten teren miał, ze swoimi ujmującymi detalami, w żywy i dobitny sposób unaoczniać zwiedzającym i pielgrzymom, Drogę Męki Pańskiej. Wędrując wśród boskiej przyrody mieli pielgrzymi modląc się i obserwując iść Drogą Męki Zbawiciela i na każdym kroku w widocznych elementach, w dolinie, nad jeziorem, na wzniesieniu i w środku lasu, w wznoszących się kaplicach, z w ich odbiciu i obrazowym odzwierciedleniu zdarzeń , ciągle na nowo wspominać epizody ,które rozegrały się kolejno na Drodze Męki pańskiej. Poczynając od miejsca cierpienia męki panicznego strachu nocą na Górze Oliwnej do Śmierci na Golgocie i do Złożenia do grobu.

Nie ulega wątpliwości, że taki rodzaj terenu Drogi Krzyżowej w tak przestronnym rozmieszczeniu i żywym połączeniu z krajobrazem, przyniesie według ludzkiego uznania w sztuce chrześcijańskiej, najwyższe zwieńczenie rozmyślań Drogi Krzyżowej.

Przyporządkowane, mierne środki ludzkiej sztuki nie mogą bardziej przekonująco wyrazić wielkości i świętości dramatu cierpienia i śmierć Zbawcy Świata.

Im dalej w krajobrazie Droga Krzyżowa się rozciąga i im więcej wydarzeń cierpienia w zwykłe 14 Stacji zostanie wkomponowane tym bardziej skuteczne i trwałe będzie wrażenie , tym więcej łaski pozyska człowiek krzycząc w nędzy Doliny Płaczu, doświadczony potrzebą i przytłoczony grzechami, jeżeli w Drodze Krzyżowej w duchowy sposób postępuje śladami Zbawiciela.

Kalwaria Wielewska nie ma nic nowego, co dotyczy wszelkich zamysłów tego systemu, porównując ją z innymi dużymi Kalwariami. Zapewne jednak w zakresie sposobu realizacji tego pomysłu pod względem artystycznym. W tej dziedzinie na kalwarii we wielu obserwujemy nowe cele. We wszystkich innych Drogi Krzyżowych tego rodzaju- wymienić można chociażby tę sąsiednią z Wejherowa (*Neustadt*)- widzimy więcej albo mniej fantastyczne, dla nas ludzi Zachodu obce jej ukształtowanie architektoniczne. Chcą w te sposób bez wątpienia przenieść uczucia ludzi z Zachodu do Ziemi Świętej, gdzie rozegrał

się ten wielki proces, i skutecznie unaocznić w sposób oddziaływujący plastycznie właściwą Drogę Krzyżową Jezusa w Świętym Mieście. Jest to godne pochwały , ale jednak tylko zewnętrznym środkiem fascynacji i odbudowy wewnętrznej odwiedzających Drogę Krzyżową. Bez wątpienia środki wewnętrzne skutkowałyby bardziej, środki wnikające głębiej w życie duchowe ludzi i z tego względu pozostają na dłużej.

Czy to może udać się artystom, jeżeli tak to w jaki sposób?

Udowadnia to Kalwaria we Wielu, że jest możliwym, w swoim częściowo tylko

zrealizowanym gotowym stanie.

Dlaczego? Przyglądnijmy się pojedynczym kaplicom. Każda z nich jest inna zarówno architekturze, jak i w ich wewnętrznemu wyposażeniu. Wszystkie różnią się od siebie. Ich zróżnicowane architektoniczne jawieni się już niejako w tajemnicy, podporządkowanego temu rzutu poziomego. Sama bryła swoim uformowaniem powinna już zwracać uwagę na kosztowne meritum, które przynosi. Dlatego przemyślane pełna fantazji wielopostaciowość do której wysoce nasyceni będziemy wracać, odwiedzając poszczególne Stacje.

Dalsza różnica, która Wielewską Kalwarię szczególnie wyróżnia, jest uwzględnienie naturalnego rozwoju przybyć na Drogę Krzyżową. Może to być nawiedzenie prywatne jednej, albo niewielu osób, albo masowe , jak to ma miejsce z okazji dwu corocznych świąt, specjalny z Odpustami udzielonymi przez diecezjalnego biskupa. Także to zostaje ukazane w następujących szczegółach. Także wymagania dotyczące sprawowania liturgii są wszędzie wzięte pod uwagę. Istnieje możliwość słuchania Świętej Spowiedzi, w krużgankach Kaplicy Ukrzyżowania, która akurat została wzniesiona, gdzie zaplanowano kaplicę do spowiedzi dla 12 spowiadających księży, aby wystarczyło przy licznym napływie spowiadających się. Dla słabo słyszących są przewidziane w kaplicy Stacji 7 (Kaplica Drugiego Upadku), tak zwana Kaplica "Bruska".

W centrum całokształtu Kaplicy Ukrzyżowania wznosi się Ołtarz przed którym odprawia się Mszę Świętą i udziela Komunii Świętej pielgrzymom. Ponadto w projekcie kaplicy spowiedzi jest planuje się wzniesienie w niej ołtarza z możliwością celebracji i udzielania Komunii Świętej.

Ponadto istnieje zamiar wzniesienia polowych kazalnic, wszędzie tam gdzie ludzie mogą się gromadzić, tak jak są one wkomponowane w kaplice

poszczególnych stacji. W końcu Kaplica 13 ma zostać rozbudowana w Kaplicę Światła. Ten plan będzie się dobrze sprawdzał praktycznie przede wszystkim przy dużych procesjach pielgrzymów.

Myśli się o tym aby wokół Kaplicy Ukrzyżowania, jako centralnego punktu liturgii, gdzie w końcowej części pielgrzymowania gdzie będzie najbardziej ożywiona atmosfera, udało się zgrupować wszystkie najistotniejsze obiekty, kaplice i urządzenia, które mogą się przyczynić do zaspokojenia wszelkich potrzeb pielgrzymów: W Kaplicy Ukrzyżowania mogą pielgrzymi uczestniczyć w Mszy Świętej Ofiarnej bezpośrednio przed wizerunkiem ofiary śmierci Pana Jezusa Chrystusa na Golgocie, w Kaplicy Spowiedzi mogą otrzymać Sakramenty Święte spowiedzi i Komunii, Mszę Świętą jako przygotowanie do przyjęcia Sakramentów Świętych czy też jako za nie, na placu kazań z amboną na wolnym powietrzu, słuchać Słowa Bożego i w Kaplicy Światła mogą nabywać świece i inne ofiarne święcone dary.

Dalej, dążeniem architekta jest wzniesienie, ciągnących się przez cały teren, jak czerwona nić, grupy kaplic, usytuowanych wyraziście i rozpoznawczo, dopasowanych do miejscowego i lokalnego budownictwa i dopasowanych do przyrody. Poprzez to ogólne wrażenie, cieplejsze i ufniejsze, będzie bez wątpienia bardziej uduchowiać aniżeli niezrozumiałe obce rodzajowo budowle. To wielkie – i urozmaicone przedstawienie kopii rozumienia tajemnic poszczególnych Stacji, wytworzone nie tylko przez artyzm sztuki, lecz przesunięte także na, niewypowiedzialne cieleśnie duchowe cierpienie Zbawiciela, po ludzku bliższe serc pielgrzymów, prowadzi równocześnie do skuteczniejszych rozważań. W ten sposób Kalwaria we Wielu osiąga w wielkości to, co prawdziwie chrześcijańska sztuka powinna osiągnąć- nauczanie i podniesienie na duchu.

Str. bez numeracji:dopisek ręczny.

W ukształtowaniu ołtarzy wszyscy nawiązywali do projektów architekta Mayra.

Artyści - twórczy Kalwarii.

Wiodącym architektektem, na którego projektach bazują wszystkie kaplice, jest Theodor Mayr- z Monachium. Mayr wpłynął oczywiście również na wyposażenie rodzaj wyposażenia pojedynczych kaplic, jak również na układ i miejsce poszczególnych obrazów, względnie symboliczne kręgi we wnętrzu. W wykonaniu współpracują mistrzowie z Monachium z twórcami miejscowymi.

Szczególnie godny podkreślenia jest fakt, że prace budowlane wykonują miejscowi rzemieślnicy. Zasadniczy udział, wśród artystów przypada na artystów plastyków wykonujących figury. Jest to rzeźbiarz Huber z Monachium. Od niego pochodzi większość wizerunków tajemnic poszczególnych Stacji. Na długim miejscu należy wymienić monachijskich rzeźbiarzy Oskara Meyera i Koppa. Większość ornamentów snycerskich, których projekty są dziełem architekta Theodora Mayra, wykonała firma Finster und Schuhmann z Monachium. Artysta prof. Gebhard Fügel z Monachium pracuje nad obrazem ołtarzowym do kaplicy Najświętszej Marii Panny- Maria jako Królowa Pokoju. Malunki ornamentów wykonuje firma malarska z Chełmna (Kulm), według planów i szkiców architekta Theodora Mayra. Wiele witraży, tekturowe projekty, pochodzą od artystów z Monachium Baierl i Figel. W ich wykonaniu uczestniczą firmy Zettler i Bockhorni oraz Kurländer z Passau. Malowanie figur i ołtarzy robi firma Schellinger i Schmer z Monachium, a mistrz ślusarski Birne z Monachium zobowiązany jest do wykonania wszystkich prac związanych z metalem.

Udział gminy w realizacji Drogi Krzyżowej.

W szaleństwie światowej wojny został podjęty plan wzniesienia tego wielkiego dzieła przez wielewskiego proboszcza i pośrodku niej przeszedł w stadium realizacji. Jest zadziwiające, co od 1915 roku w zakresie tych planów w tak niekorzystnych warunkach do chwili obecnej wykonano. Było to możliwe tylko ze względu na głęboką religijność miejscowej ludności, godnej podziwu ofiarności i rzadkiej zgodności panującej pomiędzy parafią i proboszczem. Pasterz podchwycił ten piękny plan. Dla niego było oczywistym że w uwielbieniu i zgłębieniu religijnym zgłębieniu Cierpienia i Śmierci Pańskiej, chrześcijanin najlepiej i najpełniej może poszukać swojego zbawienia. Z tej świadomości zrodziło się dzieło, które dla pasterza oznacza dzieło życia. Stado tego pasterza radośnie podjęła ten plan i przyczyniła się jak to tylko możliwe do jego urzeczywistnienia. Jaka piękna i rzadka jednomyślność pomiędzy Pasterzem i Stadem/ wiernymi. Jaka wspaniała ofiarność gminy. Piszący te słowa był osobiście świadkiem, podczas swojego pobytu z okazji Odpustu w 1918 r., kiedy to przychodził nie tylko bogaty, ale i biedny, aby w ręce księdza przekazać dar „ Na budowę i prędkie całkowite zakończenie naszej Kalwarii.”

Nagrodą za taki czyn nie zabraknie. Wszystkie ofiary zostały przyniesione dla niosącego Krzyż Zbawiciela, ponieważ naśladowanie Chrystusa na Drodze Krzyżowej, przytłoczonego Krzyżem jest jedyną drogą szukania naszego zbawienia, zgodnie ze słowami Chrystusa:

Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje.(Ew. wg św. Mateusza 16.24)

Kalwaria w swoim dotychczasowym stanie.

Wykonane według tymczasowych planów budowle będą liczyć około dwa tuziny. W pełni wykonane m także w zakresie wyposażenia wewnętrznego są: Kaplica Góry Oliwnej, Kaplica Serca Jezusowego, Kaplica Serca Najświętszej Marii Panny, Kaplica Cedronu, Święte Schody, Dom Kajfasza , albo Jezus w Więzieniu, 6. Kaplica Stacja,(Kaplica Weroniki), 7, Kaplica Stacja, (2 Upadek pod Krzyżem, tak zwana Kaplica Bruska) i w końcu Kościół Ukrzyżowania (Stacja 12).

W stanie surowym są do chwili obecnej wzniesione:

Dom Św. Anny i 1 Kaplica Stacja (Dom Piłata).

Wszystkie pozostałe Stacje, jak i Pustelnia zostały już określone. Być może z biegiem czasu pomiędzy uświęconymi 14 Stacjami znajdą się jeszcze jakieś stacje dodatkowe.

Teren z wzniesionymi już Kaplicami poszczególnych Stacji, był już kilka razy sceną ogromnych zgromadzeń, podczas obydwu corocznych, dużych odpustów, w święto Wniebowstąpienia Pańskiego i jesienią. Piszący te słowa był świadkiem tego w święto Wniebowstąpienia pańskiego w odpust wiosną 1918 r. Doznań religijnych, których tam doświadczył, nie zapomni do końca życia. Miał wówczas szczęście móc nieść na górę Kalwarii Świętą Hostię, w środku liczącego tysiące osób tłumu, falującego z przodu za nim i obok, modlących się i śpiewających. Jakie bogate życie kościelne! Modlitwy i pieśni wiernych powodowały, na równi z kadzidłem, *unoszenie się do Boga*. W promieniach słońca kołysały się liczne chorągwie, od jezior wiała przyjemna bryza i niosła brzmienie modlitw i bicie dzwonów od wieży probostwa daleko nad okolicą. Droga o szerokości 5 metrów, która ciągnie się przez cały teren kalwaryjny,

zebrała ludzi i bez przepychani się w pięknym porządku rozwijała się w procesję od początku do końca pielgrzymki. Na górze Kalwarii, na Ołtarzu

Ukrzyżowania pańskiego, piszący tę książeczkę mógł uczcić przed wieloma tysiącami, Przenajświętszy Sakrament, po tym jak wcześniej tak samo wiele tysięcy osób słuchało głoszone Słowo Boże, a podczas kazania i sumy tłumy te w krużgankach Kościoła Ukrzyżowania przystępowały do spowiedzi.

Kościół Parafialny we Wielu

Wędrując terenem kalwaryjnym, os Stacji do Stacji, odwiedzamy jeszcze Kościół Parafialny. Kościół parafialny jest okazałą budowlą. Jego jedyny w swoim rodzaju architektura staje się zrozumiana, jeżeli się wie, że dla jego pojawienia się decydujący był wcześniejszy stary kościół drewniany. Wcześniejszy kościół był utrzymany w rodzaju drewnianych kościołów występujących na tamtych terenach, które obecnie coraz bardziej znikają. Jako ilustracja (zdjęcie), ten drewniany kościół zachował się. Ma nawę główną z znajdująca się z przodu wieżą zachodnią, a w przejściu od Prezbiterium do nawy głównej po obydwu stronach znajdują się drewniane kaplice, które prawie robioną wrażenie naw poprzecznych.

[cztery pierwsze zdania nieczytelne]

Nowy kościół stoi bardzo malowniczo w centrum miejscowości. Wznosi się na czymś w rodzaju niezabudowanego placu (*espanade*), z strony lewej otoczona potężnymi lipami. Patrząc z oddali przybiera ta okazała budowla kościelna z sylwetkami swoich poruszających wież sterczących wśród koron wspaniale wyrośniętych drzew korzystny wygląd. Uroczysty nastrój ogarnia zwiedzającego kościół, niejako godne przygotowanie na wewnętrzną refleksję, kiedy w cieniu liści lipowego dachu kroczy do furty kościelnej. W środku wita nas pomieszczenie o wysokim sklepieniu o pięknych proporcjach. W przestrzeni nawy głównej, w poprzecznej nawie wschodniej. znajduje się jej zwiększenie. W przyjemnym kontraście otwiera się we wschodniej części, utrzymane w trochę ciemniejszym tonie Prezbiterium z bogato zdobionym ołtarzem głównym. Ogólnie wewnętrzne jest stanowią nowoczesne malowidła i sprzęty kościelne. Z wcześniejszych czasów zachowały się tylko boczne ołtarze i

relikwiarze, które wskazują swoimi krętymi kolumienkami i bogatymi snycerką z akantami na rodzaj barokowy, a w przypadku muszli wskazują na rokoko.

Pielgrzymka do poszczególnych Stacji.?(s.29)

Opuszczamy Kościół i odwiedzamy Drogę Krzyżową. Jeżeli przekroczymy plac przylegający do kościoła od strony południowej, dotrzemy do pierwszej nowobudowanej Kaplicy całego terenu Kalwaryjnego, do:

Kaplicy Ogrójca

Tak jak obsadzony był ogród oliwny przed miastem Jeruzalem, tak leży także nasz Ogrójec w cieniu krzewów i drzew. Jest prostą półkolistą sklepioną budowlą pokrytą gontem i przepuszczająca światło ozdobą dachu, zwieńczoną imieniem Jezus. Podcień stylizowany patyną, sklepione łukiem drzwi prowadzą nas do przytulnego wnętrza. Zaskakująco oddziałuje panująca w tym pomieszczeniu łagodna zieleń. Jako punkt centralny wznosi się z przodu nieduży ołtarz barokowy z na kredowej pokostowanej na zielono podstawie winorośli (rzeźby autorstwa Finstera i Schuhmamma). Zielone malowidła wykonane przez malarza z Kulmar), które świeżo kontrastują do wapienno białego sklepienia, ożywiają wnętrze i czynią je cudownym pomieszczeniem modlitewnym. Tutaj przez prośbę serca pielgrzyma zjednoczonego ze swoim Zbawcą, [we krwi pocąc się razem w bólu, chcący chętnie oddalić kielich goryczy, zgodnie z ludzką naturą, ale pomimo tego mówiąc słowa:

Ojcze, jeśli chcesz, weź ode Mnie ten kielich, lecz niech się dzieje Twoja wola, nie moja.

Artysta rzeźbiarz Oskar Meyer z Monachium dramatycznie zilustrował ten moment duchowego cierpienia w grupie plastycznej ołtarza.

[…..] z okien, które ozdobione są witrażami z wizerunkami Aniołow, koroną cierniową i Kielichem Goryczy (prace firmy Zettler- Monachium według projektów artysty malarza Figel (Fügel) przedostaje się zieleń drzew rosnących obok kaplicy i przynosi pobożnym modlącym się nieustanne ukojenie jak to często czyni głębokie żal wzruszenia i działa łagodnie uśmierzając. Urok osobiście przez księdza Szydzika utworzona droga pełna brzóz i olch, ciegnie się wzdłuż jeziora, od ogrodu plebanii do Kaplicy Najświętszej Marii Panny. Wędrując tą uroczą drogą, w jej połowie z lewej strony docieramy do Kaplicy Serca Pana Jezusa.

Kaplica ta na jej frontowej części ukazuje sylwetkę wysokiego prostego i spokojnego szczytu. Ta przednia strona ma jako pobudzającą dekorację dach utrzymany w urozmaiconej formie dach się monogram Jezusa w promieniejącym krzyżu, z który sklepia się nad wejściem. Na szczególną uwagę zasługują drzwi: ich zasadniczym kolorem jest biel, podczas gdy okratowanie i okucia mienią się zielenią i żółcią. Owalne okna zawierają „ Imię Jezusa" i „ Serce Jezusa" w farbie wspaniałej jasności, wykonane przez firmę Kurländer-Passau, według projektu artysty malarza Theodora Baierl- Monachium.

W muszli siedzi Zbawca wskazując Boskie Serce: pełen dostojeństwa i godności w promieniejącej blaskiem złota szacie jednak ponownie pełen miłości i oddania, w przecudownym zachęcającym wyrazie twarzy, od miny do gestu. Artysta malarz Oskar Mayer z Monachium pojął mistrzowsko, nadanie postaci wyrazu słowom napisu

„*Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych*". (Św. Mateusz, rozdz. 28 i 290

Uroczyście oddziałuje rama wieńca ,która w rodzaju aureoli otacza Zbawiciela, podczas gdy rozwijające się róże, namalowane na srebrno, stoją w wazonach po bokach, niejako jako dar dla boskiego serca. Podziwiamy wytworną artystyczną pienność tej całości, i jakby przyciągnięci niesamodzielnie zginamy kolana, z pokorą aby go czcić i modlić się do niego, ten ludzki artyzm dzieła w zwykłym obrazie próbuję nas przyciągnąć bliżej. W różnych miejscach, w z powodu wielu ucałowań wiernych , złoto malowidła Zbawiciela jest zniszczone i przebija podłoże, widoczny znak pobożnego przekonania, bez którego nie można przy tej figurze się obyć.

Nasze dalsze kroki kierujemy teraz do położonej opodal

Kaplicy Najświętszej Marii Panny,

pomyślana jako zakończenie malownicze liściastej alei, widoczna już z daleka. Przed nieregularną ośmiokątną budowlą, z kopułą rozciągnął się coś w rodzaju znaku, że utworzona bogaciej jest nie tylko ta budowla, lecz składa się z większej ilości pomieszczeń. Cieszymy się jeszcze przed wejściem do środka, pięknym obiektem, zdobnictwem drzwi, piękną snycerkę wypełniająca zagłębienia i pięknymi okuciami metalowymi i kratami. Co za urok otacza

nas jednak w środku! Całą kopułę stanowi rozpięta palisada na której i przez którą przedostają się tysiące delikatnych róż:

„Mario mistyczna Różo, pełna tajemniczości Różo, módl się za nami”,

Ponad wygiętą mensą i świecznikami spogląda na pielgrzymów z góry wspaniały obraz ołtarza, rąk mistrza z Monachium, profesora malarstwa Gebharda Fügela : Maria Jako Królowa Pokoju w całości swojej łaskawości, w której opiekę oddaje się stan chłopski, przedstawiony na obrazie w postaci orzących gospodarzy. Siła światła farb mieni się na obrazie z pięknem kompozycji, co łącznie stwarza obraz doskonale wzniosły. Klękamy i czcząc przedstawiamy Marii głębokie prośby: „ Mario Królowo Pokoju, módl się za nami, Mario Królowo Pokoju, módl się za nami!”

Kaplica Cedronu.

Wznosi się ona ponad sztucznie przebitym przesmykiem, który w ten sposób pozwala przepływać obydwu jeziorom. Żelbetonowy most nad tym, z wznoszącym się dojściem i spadającym zejściem, w spiralach przyczółka siedzą półfigury 4 Ewangelistów z kamienia, artystycznie w pełni udane prace rzeźbiarza Koppa z Monachium. Pomiędzy nimi wznosi się równocześnie unosząc się Kaplica. Wskazuje poruszający rzut: Jako centrum wieloboczne sklepienie beczkowe, w tej konstrukcji dachowej wycięte dwa szczyty, na tych czubkach 4 ozdoby szczytowe z ocynkowanej blachy, mocno pozłoconej. Ten skomplikowany rzut budowli i mnogość ozdób szczytów, zostały wybrane przez architekta celowo, gdyż chciał uzyskać możliwie piękny obraz z oddali i lustra jeziora. W rzeczywistości patrząc z każdej strony, kaplica Cedronu wygląda zachwycająco. Wewnątrz dwa większe witraże, znowu firmy Zettler z Monachium, wykonane według projektu artysty malarza Figela , przedstawiają sceny opuszczającego Piotra i kazanie na Górze Błogosławieństw przy jeziorze Genezaret, aluzja do obydwu jezior, których fale kłębią się pod Kaplica. Trafny jest ujmujący motyw dodać: Ewangelia Św. Mateusza 14,29, 30

„I Piotr wyszedł z łodzi, szedł po wodzie i zbliżył się do Jezusa. 30Jednak potężny wiatr przestraszył go i gdy zaczął tonąć, zawołał: Panie, ratuj mnie! Jezus natychmiast wyciągnął rękę, uchwycił go i powiedział: O, małowierny, dlaczego zwątpiłeś?”
Jak często pytanie to odnosi się do tych tysięcy pielgrzymów, którzy tędy przekraczają ?Czy wszyscy, którzy przechodzą, przez spojrzenie na te tak

pięknie wyrażone wyżej słowa pana Boga, wziąć je sobie do serca i później kierować się tym w swoim pobożnym życiu.!
Droga wiedzie ścieżką przez łąkę, która u stóp tylnej strony płaszczyzny pagórków leśnych skręca na lewo, wzdłuż małego jeziora. Zanim rozpoczniemy wędrówkę naszej pielgrzymki przez góry, zatrzymujemy się jeszcze przed
Domem Annasza.
Prosta przybudówka spoczywająca na dwóch okrągłych kolumnach z drewna jest prostokątną murowaną niszą w której ma znaleźć się obraz. Budowla pokryta jest gontem i zwieńczona pozłacaną ozdobą dachu. Bezpośrednio przy niej wznosi się góra. W jej masyw, pokonując wyczerpującą pracę, wbudowano
Święte Schody
Święte Schody wryte się w pośrodku lasu, bardzo strome, liczą 53 stopnie i poprzez środkowy podest podzielone są na dwie części. Oflankowane są murowaną balustradą. Stopnie ułożone zostały z cegieł skośnym wzorem umocnione na krawędziach obłożone solidnymi belkami dębowymi. To skromne, naturalne i proste wejście trafniej wpisuje się w krajobraz, aniżeli było by to w przypadku ciężkich kamiennych stopni.
Tu należy włączyć nieco objaśnień na temat Świętych Schodów (scala santa). Tak nazywa się schody, 28 stopni z białego marmuru, które obecnie znajdują w Rzymie w przedsionku tak zwanej Kaplicy Sancta Sanctorum. Zgodnie z przekazem stopnie tych Świętych Schodów pochodzą z budynku sądu (pałacu Poncjusza Piłata) w Jeruzalem, przez które Zbawiciel w trakcie Męki miał być wielokrotnie prowadzony do Piłata; wiele z nich zostało w tych okolicznościach zroszone jego świętą Krwią. W roku 326 Święte Schody zostały sprowadzone przez Świętą Helenę do Rzymu. Przed tymi schodami, które prowadzą dzisiaj do wymienionej wyżej Kaplicy Sancta Sanctorum, środkowe są Świętymi Schodami (Scala Santa). Stopnie schodów od 18 wieku , w celu ich ochrony, pokryte są drewnem. Wolno po nich wspinać się tylko na kolanach. W niektórych miejscowościach znajduje się imitacje Świętych Schodów, szczególnie ulubione są w Niemczech. Wracając do podestu środkowego naszych Świętych Schodów, planowany był tam zaplanowany układ dwu grup dekoracyjnych nawiązujących do historii cierpienia Pańskiego, albo wolno stojących wolno, albo wystawionych w dwóch kaplicach. W szumiących koronach wysokich sosen, wspięliśmy się w cieniu po wielu stopniach w górę. Na górze, na ostatnim stopniu , odwracamy się i spoglądamy do tyłu. Rozciąga się przed nami widok wyjątkowo piękny. Przez wąską szczelinę leśnego wyrębu widzimy wycinek zachwycającego krajobrazu; głęboko w dole lustro jeziora, błyszczącego w promieniach słońca, a za nim część miejscowości Wiele. Droga o pięciometrowej szerokości nadal się wznosi głębiej w las i im bardziej, im bardziej się zbliżamy, tym bardziej wyrasta z ziemi następna kaplica, a mianowicie:
Dom Kajfasza, albo inaczej Jezus w piwnicy.

Kaplica znajduje się w mroku lasu w postaci regularnego oktogonu (ośmioboku), jako obejście centralnego, wewnętrznego pomieszczenia z świetlikiem prawdziwej piwnicy. Nad wejściem i wyjściem, od strony frontowej i z boku, górują jej dwa szczyty tak położone, że nie zakłóca to przebiegu pielgrzymek. Konstrukcja kopuły z ślicznym oświetleniem zewnętrznym, jest pokryta dachówką. Rodzaj całości położenia z poruszająca formą rozwiązania kształtu dachu i w związku do harmonii z wapienno białą dolną częścią budowli, i świeżą czerwienia pokrycia dachowego czyni tę budowlę najbogatszą w całości drogi Krzyżowej. W z tyłu w piwnicy z motywem ciernia, w łagodnym mroku [znajduje się] cierpiący w więzieniu, „odpoczywający Zbawiciel", dzieło rzeźbiarza Hubera z Monachium. Abstrahując od całości drastycznego realizmu, postać Zbawiciela jest przedstawiona w pełni godności, obraz, który porusza i zarazem przepełnia miłością serca pielgrzymów, składając hołd temu, że Bóg Ojciec rodzonego syna nie oszczędził i dał go jako Zbawcę za nasze grzechu. Żywa ilustracja przepowiedni wielkich proroków. *„Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym Mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem". (Izajasz,50,6.)*

Taki poruszający wizerunek Zbawcy można w niezakłócony sposób równocześnie obserwować ,- i to jest dobre; ponieważ nic nie jest w stanie w głębokiej ciszy zwrócić do Boga serce grzesznika, jak obserwacja Boga w ludzkiej postaci w największej nędzy:" *Ja zaś jestem* robak*, a* nie człowiek*, pośmiewisko* ludzkie *i wzgardzony u ludu" Psalm 21,7 [powinno być 22.7]*

Wstrząśnięci uzdrawiającą skruchą za naszą grzeszność przepełnieni uczuciami nieskazitelnej miłości do Jezusa, który wolny od grzechów, najświętszy i sprawiedliwy z miłości do nas grzeszników, tak bezgranicznie cierpiał, opuszcza pielgrzym tę kaplicę, aby pójść właściwą Drogą Krzyżową Pana. Dociera nią do:

1. Stacji: Jezus skazany na śmierć.

Po ukazaniu się błogosławionej Katarzynie Emmerich (brak str. 41) [ ] było biczowanie Pana Jezusa na zewnątrz budynku sądu, ukoronowanie cierniem na dziedzińcu pałacu Piłata i skazanie w pałacu. Na tym oparł się architekt i tak doszliśmy do

Kaplicy Biczowania,

do małej ustawionej w poprzek budowli na planie trójkąta, z rozległym lekko wklęsłym sklepieniem, opartym na 3 filarach i z wysokim pokrytym gontem dachem. Figura Zbawiciela przy kolumnie biczowania, w chwili obecnej znajduje się w fazie wykonywania w pracowni rzeźbiarza Hubera.

Las przerzedza się, a w poprzek ponad trasą pielgrzymki wznosi się płaskowyż na którym wznosi, w formie tarasowej, zespół budowli Domu Piłata. Najpierw wkraczamy na dziedziniec z otwartymi arkadami i z przytulającą się z boku konchą. W tej muszli stoi rzeźba przedstawiająca włożenie korony

cierniowej, dzieło rzeźbiarza z Monachium Hubera, czasowo w wykonywaniu. Stąd docieramy do właściwego

Domu Piłata.

Taras o unoszony przez mocny fundament przenosi na druga stronę ciężar kolebkowego sklepienia wysokiego pomieszczenia. W tej podbudowie umieszczono ciągi schodów. Taras ozdobiony jest balustradą i będzie na nim rzeźba przedstawiającego ubiczowanego Chrystusa w koronie cierniowej (Ecco homo). Na tarasie będzie znajdował się także ołtarz, w ten sposób na górze można będzie odprawiać ofiarę mszalną. Taka możliwość bardzo nas uszczęśliwia. W ten sposób to wspaniałe położenie kaplicy i ten szeroki teren znajdujący się przed nią pozwolą na zgromadzenie dużej liczby pielgrzymów. Cóż za przejmujący widok będzie to zapewniać, kiedy na górze ksiądz, widziany przez cały lud, sprawować będzie ofiarną mszę, kiedy ten zostanie ofiarowany w bezkrwawy sposób, ten zalany krwią jako niewinny stał przed ludem Jerozolimy, on, Bóg jako Człowiek. Okryty hańbą i poraniony, w stosunku do którego sam poganin Piłat wykazał współczucie słowami : „Ecco homo" – „ Patrz , oto człowiek!".

Wewnątrz, we właściwej budowli Domu Piłata, artysta znowu z Monachium, Huber przedstawił godny zapamiętania przebieg sądu nad Jezusem. Wznoszą się pięciostopniowy podest przed otwartą arkadą rozciągniętą w rodzaju baldachimu. Pod nią siedzi Piłat na krześle sędziego, Jezus stoi na trzecim ,środkowym stopniu, w połowie odwrócony do ludu, podczas gdy sędzia znajduje ze zwojem w ręce, obok Piłata. Rzeźba ta, mistrzowsko przedstawiona przez artystę, niezmiernie oddziałuje i żywo do nas przemawia. Natychmiast wczuwamy się w tę scenę: „ Ten nieposzlakowany sprawiedliwy, spokojnie stoi znosząc cierpienie, w połowie odwrócony do pielgrzymów, z łagodnym zarzutem na świętej twarzy, cierpi niewinny, z miłości do ludzi- i w całkowitym przeciwieństwie do zimnego rzeczowo myślącego Rzymianina, prokurator Piłat, który z tchórzostwa i ludzkiej obawy, wydaje niezgodnie z własnym przekonaniem, wyrok śmierci na niewinnego. Czy Ty pielgrzymie, nie potrafisz przypomnieć sobie, w twoim życiu, podobnego zachowania w stosunku do Jezusa?. Czy nie byłeś już kiedyś, a może i częściej, Piłatem? (brak stron: 45,46)

7.Kaplica Stacja

Jezus upada po raz drugi pod krzyżem.

Ta Kaplica otrzymała nazwę Bruskiej, ponieważ sąsiednia parafia Brusy zgromadziła środki na jej budowę.

Uwzględniając Tajemnicę Stacji wszystko, zarys i detale ornamentyki utrzymane są na planie krzyża. Transept jest kolisty, w części południowej, wschodniej i zachodniej pomieszczenia zamykają się, oferuje do tego sposobność spowiedzi. Północne, długie ramię krzyża w swoim przedłużeniu usytuowana jest zwieńczona brama pod którą prowadzi droga pielgrzymkowa. Wygląd zewnętrzny kaplicy jest uroczy; szczególnie piękny jest sposób w jaki

szeroka kopuła Vierungsbau (nawy głównej), rozłożysta wspierająca się na dachowej części budowy bocznej. Sam plan budowli wnosi w całość życie. Do tego bezpośredniość otaczającego budowlę krajobrazu, który ciągle się zmienia i z każdej strony pokazuje coś innego: od strony wschodnie wolna przestrzeń: cała długość Kaplicy z jej interesującym rozwiązaniem architektonicznym widoczna jest dla pielgrzyma już z daleka, kiedy schodzi z wysokości Kaplicy Weroniki do muldy (zagłębienia), aby znowu pomału iść w górę do kaplicy Bruskiej. W części zachodniej wpycha się na mur sosnowy las i zerka do środka w pojedyncze pomieszczenia kaplicy, od strony południowej spogląda kaplica daleko przed siebie , na ciągnącą się godzinami otwartą przestrzeń, aż do sąsiedniej parafii w Brusach. Z pietyzmu dla parafii Brusy, która to zbudowała tę kaplicę, architekt ukształtował tę południową fasadę w sposób architektonicznie bogatszy, aby w ten sposób wyrazić wdzięczność Brusowianom. Miejscowość Brusy jest stąd w dali widoczna.
W owalnej nawie głownej (Vierungsraum) stoi mensa ołtarzowa z możliwością celebrowania a ponad niejako jako obraz ołtarzowy piękna rzeźba 2. Drugiego upadku pod krzyżem, wykonana przez naszego rzeźbiarza, Hubera. Część ornamentalna pochodzi z firmy Finster i Schuhmann w Monachium. Okna, według projektów artysty Figela wykonała firma Zettler z Monachium. Także stolarka artystyczna-, prace ślusarskie i blacharskie są załatwione przez monachijskich mistrzów i są pieczołowicie i starannie wykonane. Wszystkie bez wyjątku są wykonane według projektów Mayra, który nadzorował także ich wykonanie według jego zamysłu.
Poruszający plan kompleksu budowy tworzy wielce interesujące rozwiązanie wnętrz, które tworząc doskonałe oddziaływanie, przechodząc jedno w drugie, w stałej zmianie jak odsłaniające się kulisy, okrągłe mury i prosto przebiegające ściany, sklepienia i proste sufity. Przy masowych pielgrzymkach pielgrzymi mogą wejść do kaplicy od strony wschodniej, a od zachodniej ją opuścić, a do tego procesja może rozdzielić się wychodząc przez dużą bramę w północnej części kaplicy.
Część budowli, którą stanowi brama w końcowym segmencie kaplicy jest niesamowitym pełnym nastoju osiągnięciem budowlanym. Ideą architekta jest, przygotowanie pielgrzymów na kolejną kaplicę, Kaplice płaczących Niewiast. To spotkanie odbyło się w Jeruzalem pod sklepionym wjazdem. Tak więc możemy pod sklepieniem bramy w Wielewskiej Kalwarii zobaczyć bliskość Kaplicy do której idziemy, a mianowicie
8. Kaplica Stacyjna
„Jesus pociesza płaczące niewiasty”
Ta kaplica jak i trzy następne:
Stacja 9. „Jezus upada po raz trzeci pod krzyżem”
Stacja 10. „Jezus Obnażony z szat „
Stacja 11. Jezus przybijany do krzyża”
są gotowe w postaci rysunków, a ich wykonanie rozpocznie się wiosną 1919 r.

Trasa pielgrzymki obniża się nieco, aby następnie szerokim zakolem ciągnąć się w górę do stacji 12. „ Jezus podwyższony umiera na krzyżu” .
Kościółek Ukrzyżowania na Kalwarii we Wielu jest owalną ,centralną budowlą z kopułą i latarnią, na której umieszczony jest szczyt. Ponadto w swoim podziemiu posiada hol, tzw. Raj, który w podnosi na górze emporę organową. Z przodu rozciągają się kapliczki w budowli uformowanej w kształcie podkowy w rodzaju altanek. Z przodu altanki są kratą z motywami krzyża i całunu. Przez te skrzydła budowli utworzyło się we wnętrz podwórko, obdzielone kratą , a z przodu wznosi się na wolnej przestrzeni, rzeźba ukrzyżowania w asyście łotrów, Maria i Jan, ,wykonane z kamienia przez rękę mistrza rzeźbiarza Koppa w Monachium.
Cały teren ma imponujące oddziaływanie i komunikuje wyraźnie pielgrzymowi, że na swojej Drodze Krzyżowej dotarł teraz do szczytowego punktu wszystkich tajemnic stacji, do ukończenia Bożego Dzieła.
Rzeźba przy furcie przedniego podwórza jako przygotowanie do głębokiej tajemnicy Śmierci Pańskiej we wnętrzu Kościoła , woła do pielgrzymów potężne „ consummantumes”- „ dokonało się”. Wchodząc do Kościoła naszą uwagę przyciąga ołtarz. Ołtarz z rzeźbą jest mistrzowskim dziełem krzepiącej sztuki chrześcijańskiej w ujęciu monumentalnym. Rzeźba przedstawia ujęcie przebiegu zdarzenie, które św. Łukasz w rozdziale 23, akapit 39 i następne tak przedstawił:

"Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał Mu: "Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas". Lecz drugi, karcąc go, rzekł: "Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił". I dodał: "Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego królestwa". Jezus mu odpowiedział: "Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju"."

Ta rzeźba szczególnie nadaje się do naszej Drogi Krzyżowej. Grzeszny pielgrzym podczas swojej drogi patrzy, poprzez Stacje Męki Pańskiej aż do Ukrzyżowania, pełen wewnętrznej ufności do góry na Pana. Widzi jak Zbawiciel nawet łotrowi gwarantuje wybaczenie i tylko dlatego, że ten wykazał szczerą i prawdziwą skruchę. Tam ogarnia pielgrzyma ponownie odwaga, pociecha wraca do zranionego serca, w oczach Zbawcy Świata rozpoznaje nieskończoną wartość prawdziwej skruchy, odczuwa ponownie znaczenie ofiary Śmierci Pańskiej, a klęcząc w kurzu przyznaje się jego dusza do własnej grzeszności i obliczu wybaczającej miłości Pana ujmująca modlitwa celnika w Świątyni:” *Panie, bądź mi łaskaw grzesznemu”!*
Jaką siłę daje ta święta ofiara mszalna, tu u podnóża potężnej rzeźby Ukrzyżowania jako odnowienia ofiary krwi przez sprawującego msze księdza. Jak nam ziemskim pielgrzymom otwierają się oczy, jak pojmujemy, że Kościół Katolicki ofiarną Mszę Świętą stawia jako najważniejszy punkt kultu! Jak bez ofiary nie ma życia, tak bez Świętej Mszy Ofiarnej nie ma prawdziwej wiary! Z Tabernakulum, kosztownego promieniejącego złotem, szerzy się Boska Miłość.

Ze szczególnym zachwytem spogląda pielgrzym na Tabernakulum na ołtarzu, to ono wznoszące się na ołtarzu stanowi najważniejszy centralny punkt kaplicy. Ołtarz wykonany jest z delikatnym wyczuciem jako ołtarz żałobny, utrzymany w prostych i w powściągliwych kolorach, bez dalszego zdobnictwa; tym bardziej promienieje więc Tabernakulum, gdzie Bóg Człowiek otwiera swoje mieszkanie :" Patrzcie, jestem z wami, przez wszystkie dni aż do końca świata".

Taką obfitość religijnych uczuć wywołuje Ołtarz Ukrzyżowania w sercach pielgrzymów. On weryfikuje się w prawdzie i dlatego jest źródłem łaski. Dlatego ślubujemy nim: „ Chcemy często biorąc krzyż pański na siebie, stąpając jego śladami falować tłumnie, z dołu do góry do Ołtarza Ukrzyżowania."

„ Ave sankta Cruz, spes unica"!

Bądź pozdrowiony Święty Krzyżu, jedyna nadziejo".-

Po wyrażeniu podziwu i uwielbienia Ołtarzowi Ukrzyżowania, rozglądamy się po pięknych, lekko przyciemnionych pomieszczeniach. Podziwiamy najpierw pełne światła o bogactwo barw trzech okien. Otrzymały one wizerunki projektów artysty malarza Theodora Baierla z Monachium, wykonane wybornie przez malarza na szkle Bockhorni, z Monachium. Okno środkowe przedstawia aureolę nad głową ukrzyżowanego Zbawiciela, a prawo i lewo zauważamy siedzące, milutkie aniołki z narzędziami męki pańskiej. W oknie prawym przedstawiona została procesja skierowana w stronę krzyża: w tym uroczystym przemarszu parami , kobiety niosą Matkę Boską Częstochowską . Mężczyźni, między nimi proboszcz z Wiela i niektórzy inni dobroczyńcy Kalwarii Wielewskiej, wspaniale sportretowani, są w rzędzie. W oknie lewym do rzeźby stanowiącej środek kaplicy zbliża się pochód wojskowy z chorągwią. Ten pochód ma nieść przekaz następnym pokoleniom, że w czasie pożogi wojennej kiedy naród przeciwko narodowi stał w ogniu, w Wielu zbudowano Drogę Krzyżową. Te kolorowe malowidła okienne należą do najpiękniejszych prac, które na tym terenie kościelnym zostały współcześnie stworzone. Co za bogactwo barw!, Jakie piękne tony farb, które nachodzą na siebie by następnie ukazać się ponownie w samodzielnych barwach i świecić z płonąca siłą i zaraz znowu łagodniej, ciągle jednak w artystycznym porywie. Na chórze znajdują się piękne organy z mechanizmem słynnej monachijskiej firmy organowej Siemann, rozbrzmiewając doniosłymi, uroczystymi akordami niosąc je brzmieniem po nawie głównej. W wieżyczce kopuły z góry na dół rozbrzmiewa srebrzysty ton ślicznego dzwoneczka, ufundowanego przez architekta Drogi Krzyżowej Theodora Mayra , na chwałę Ukrzyżowanego.

Wykonany przez ludwisarza z Landshuter Halma, pracowitego mistrza z którego warsztatu pochodzi duża liczba okazałych dzwonów, które zdobią wieże przede wszystkim w Starej Bawarii w na terenie Górnego Palatynatu.

Stacja 13.:

„ Jezus zdjęty z krzyża”

i

Stacja 14., ostatnia:

„ Złożenie Jezusa do grobu”.

Stacje te są gotowe dopiero na planach.

Kaplica Stacji 13. będzie, jak zaznaczono wyżej, połączona z Kaplicą Światła. Także Pustelnia, która oddzielona wąwozem od połaci lasu ma powstać w południowo- zachodnim skrzydle Kalwarii, jest gotowa na projekcie i ma zostać zbudowana wiosną 1919 r. Jest to prosty, zamknięty domek mieszkalny z jednym oknem w postaci lady, gdzie wystawiane będą na sprzedaż dewocjonalia, i z ładnym poddaszem. Przed zejściem w dolinę ponownie odwiedzamy Kościół Ukrzyżowania na Górze Kalwarii i spędzamy tam jeszcze chwileczkę przed Ukrzyżowanym Zbawicielem, w modlitwie i na obserwacji. W tym nie oświetlonym pomieszczeniu tak dobrze można w skupieniu się modlić i w prawie nieziemskim poblasku pięknych kolorów okien odczuwamy Chwałę Pańską naszego przyszłego Domu, wyobrażając sobie wszystko co najpiękniejsze. Wychodzimy z Kościoła Ukrzyżowania. Nasze oczy są przyćmione wspaniałością, która rozpościera się pod naszymi nogami. Oczy jeszcze zamroczone łagodnym półmrokiem świętego miejsca, oko jeszcze wilgotne od bólu skruchy, a my widzimy rozciągające się, oświetlone słońcem piękno stworzonego przez Stwórcę świata. Lustro lśniącego jeziora w promieniach słońca i błyszczącego poprzez korony drzew na górze , a dalej z tyłu miejscowość Wiele, z jego wysokim Kościołem, a wokół wierzby, pastwiska, pola uprawne, urodzajny, żyźnie ukształtowany teren. Daleki horyzont okala miękkie kontury piaszczystych pagórków. W jakiej symfonii kolorów promienieje ten wspaniały krajobraz. Zawracamy nasze oczy powrotem na Drogę Krzyżową, którą właśnie zmierzamy. Tam i tam w połaci lasu wyłaniają się kapliczki, podczas na dole dostrzegamy kaplice nad brzegiem jeziora, w których pozostajemy modląc się. Szeroka droga w kształci pętli prowadzi na dół nad jezioro, aby następnie poprowadzić w te ,którymi już

kroczyliśmy. Z radością zauważamy, nasza droga ponownie zbliża się do Kaplicy Cedronu, o Kaplicy serca Najświętszej Marii Panny i Najświętszego Serca Jezusa. Możemy ponownie do nich wstąpić, a na koniec uczynić jeszcze piętnastominutową adorację przed ukrytym w Tabernakulum Zbawicielem – i tak nasza Droga Krzyżowa dobiegła końca.

Uwagi końcowe:

Przeszliśmy Kalwarię we Wielu, od początku do końca. Mamy uczucie , że on sam w swoim nie urzeczywistnionym jeszcze stanie wywołał w naszemu wnętrzu mocny efekt poprawę i drgnięcie serca. Nachodzi nas uczucie wdzięczności, podziękowanie należące się najpierw Proboszczowi Parafii Wiele, w którego powstał pomysł wzniesienia tej pięknej Kalwarii, następnie w stosunku do wszystkich którzy przez ofiarność przyczynili się do stopniowego powstanie Kalwarii, w końcu w stosunku do artystów i mistrzów których artystyczne i pracowite ręce wszystko to stworzyły. Oni wszyscy są najprawdziwszymi i najlepszymi dobroczyńcami swoich bliźnich, oni najwspanialej spełnili potrzebę miłości bliźniego, w całym znaczeniu twórcy naszej Świętej Religii. Następnie dziękujemy, wielu tysiącom, setkom, tak milionom w przebiegu czasu poprzez tę kalwarię dano łaskę i pobudzono do refleksji i nad sobą, do poprawy życia, zapewniono powrót do Zbawcy. Jak wiele ust błagało, błaga teraz i w przyszłości będzie się przyznawać zgodnie z przypowieścią o Synu Marnotrawnym: „ *Ojcze zgrzeszyłem przed Niebem i przed Tobą, nie jestem godny być Twoim synem*.

Spraw aby Kalwari we Wielu z swoimi wspaniale wkomponowanymi w kreiobraz kaplicami i tak wspaniale przez ręce mistrzów wyrażonymi tajemnicami poszczególnych stacji nadal była źródłem życia, i poprzez to spełniło się słowo: *„ Panie w Tobie jest źródło życia i w Twej światłości będziemu oglądać światłość. (Psalm 35,10) [powinno być :Psalm 36.10)*

III.

Załącznik modlitw.

Brak załącznika modlitw. (Zdjęcie 9244 nie ma związku z Kalwarią).

Odpis

Wiele, Prusy Zachodnie, 9.Mai 1918.

9243.

Wasza Ekscelencjo!

Przewielmożny Arcybiskupie!

Najłaskawszy Panie!

We Wielu, Prusy Zachodnie, Diecezja Chełmińska, miejscowy proboszcz z w głębokim przeświadczeniu, że w pogłębiając wiedzę o cierpieniu i śmierci naszego Pana, Chrześcijaństwo najlepiej może osiągnąć swój cel, podjął plan budowy rozmieszczonej na dużym terenie Drogi Krzyżowej. Kaplice poszczególnych Stacji mają zostać włączone w imponujący krajobraz . Budowle mają być rozlokowane w pagórkowaty las zamykający się wokół dwóch jezior. Naszym bawarskim artystom przynosi zaszczyt fakt, że twórcą tego wielkiego dzieła, które jest jeszcze w trakcie budowy, jest architekt z Monachium. Cały wielki plan przestrzenny, jak również projekty poszczególnych Kaplic Stacji są dziełem architekta Theodora Mayra. Budowle wzorowane są na wiejskim baroku, który jednak znalazł w pełni indywidualne i niezależne rozwiązania.

Architektowi udało się w architektonicznej formie, z jednej strony nawiązać do lokalnego stylu budownictwa, a z drugiej strony dopasować kompozycje budowlane do urozmaiconego, naturalnego krajobrazu. Całość tchnie świeżością, uniknięto jakiejkolwiek monotonii. Bogata różnorodność znalazła swoje odbicie w architekturze poszczególnych kaplic. Przy wszystkich dążeniach do stworzenia i wyrażenia pełni sztuki architektonicznej, oryginalność i sztuki nie jest dziełem samym w sobie, o wiele więcej w tej fantazyjnie rozwiniętej specyfice każdej pojedynczej kaplicy dąży się do możliwie pełnego wrażenia tajemnic ówczesnych stacji. Akurat w tym spoczywają wartość i znaczenie tej do chwili obecnej jedynego w swoim rodzaju terenu istniejącej Drogi Krzyżowej. Również przy wewnętrznym wyposażeniu pracują liczne siły artystów z Monachium: i tak profesor Fugel, artysta malarz Tehodor Baierl, rzeźbirz Huber, witrażysta Bockhami, Finster und Schuhmann itd.. Obok tych wspaniałych artystów i pracowni artystycznych we Wielu, przy wykonaniu niektórych detali, pracują też miejscowe siły. Spośród Kaplic poszczególnych Stacji do chwili obecnej ukończono: Kaplicę Ogrójca, Kaplica Serca Pana Jezusa, Kaplica Najświędszej Marii panny,, tak zwana Kaplica Most nad Strumieniem Cedron, Dom Annasza, Swięte Schody, Dom Kajfasza, Kaplica Św. Weroniki,, Dom Piłata wraz z Kaplicą Ukoronowania Cierniem, Kaplica Trzeciego Upadku pod Krzyżem, Kaplica Ukrzyżowania. Ta ostatnia ma stanowić najwyższy punkt całego kompleksu.

Jako, że mojej skromnej osobie z dzieło z Monachium w ocenie i doradztwie jest bliskie, tak więc zdecydowałem się przyjąć łaskawe zaproszenie proboszcza Szydzika z Wiela i wraz z wykonującym je architektem na miejscu je zobaczyć, tak dalece jak się rozwinęło. Jako termin odwiedzin miałby być tak zwany Duży Odpust we Wniebowstąpienie Pana Jezusa, w które to święto przybywa każdego roku wiele tysięcy pielgrzymów z okolicy.

To wielkie kościelne święto odbywa się obecnie przy sprzyjającej, pięknej pogodzie. Przybyło tutaj w tych dniach ponad 25000 pielgrzymów, przyprowadzeni tu przez duszpasterzy. Przykładowo bogate życie kościelne, które dotychczas rzadko widziałem, rozgrywa się przede mną. Tysiące, i tysiące prą do przyjęcia Najświętszego Sakramentu, sposobność słuchania tak wielu świętych ofiar najgorliwszych i z głębokim oddaniem, głęboko religijny nastrój pielgrzanów utrzymuje się w przybierającym na sile masowym śpiewie.

Obraz nieporównywalnego uroczystego nastroju, kiedy tysiące przechodzą poprzez umajoną przyrodę, do poszczególnych stacji, aby modlić się na

Kalwarii. Chorągwie i sztandary powiewają na wietrze, a do nieba w górę przebijają się modły i pieśni, jakby chciały szturmować niebo. Co za obraz zgody pośród szumującego poruszenia, obecnej rozdartej teraźniejszości !

Dzisiaj w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, miałem zaszczyt i szczęście Nieść Ciało Chrystusa, w Procesji Eucharystycznej (*theophorische Prozession)* wzdłuż jeziora, przez lasy na góry Kalwarii, w środku tysięcy i otoczony przez wielu księży, a na górach Kalwarii odprawiać sumę. Tych dni nigdy nie zapomnę. Były to wrażenia życia!

Raczy Wasza Arcybiskupia Ekscelencja Wasza łaskawie przyjąć wyrazy największego szacunku podpisanych księży Diecezji Chełmińskiej

Z najgłębszym szacunkiem

Waszej Arcybiskupiej Ekscelencji

Pełni szacunku najbardziej uniżeni

Prof. Dr. R. Hoffmann, Konserwator Królewski

Obecnie na Wielkim Święcie Księża:

Szydzik. Proboszcz Parafii Wiele

Wojciechowski, wikary – Wiele

St. Jaranowski, wikary- Chełmża a/W

J. Szpitter, wikary- Brusy, Prusy Zachodnie

Ks. A.Kurowski, wikary- Borzyszkowy

J. Sieg, Vikary, stara Kiszewa (Altkischau)

Ziolkowski, wikary

Wroński, Sal. Soc.

Sal. Ksiądz administrator w Świeciu (Gross Schliewitz)

Von Zapatowski, lokalny wikariusz- Karsin

Architekt Theodor Mayr (wykonawca)

P.M. Napiatek C.Ss.R.

Ksiądz dr Czapla z Subkowy (Subkau)

Dr teol. Stankowski

Fr.Klink, proboszcz z Brus Pr. Zach.

Klink, proboszcz z Skarszew (Schöneck) Pr. Zach.

Kitzermann, proboszcz z Leśna (Lesno)
Sprengel, proboszcz z Czerska
Bruski, proboszcz z Lutkowa dużego (Gr. Lutau)

Potwierdzenie zgodności odpisu z oryginałem
Wiele, 10. Mai 1918 r.
Szydzik, proboszcz